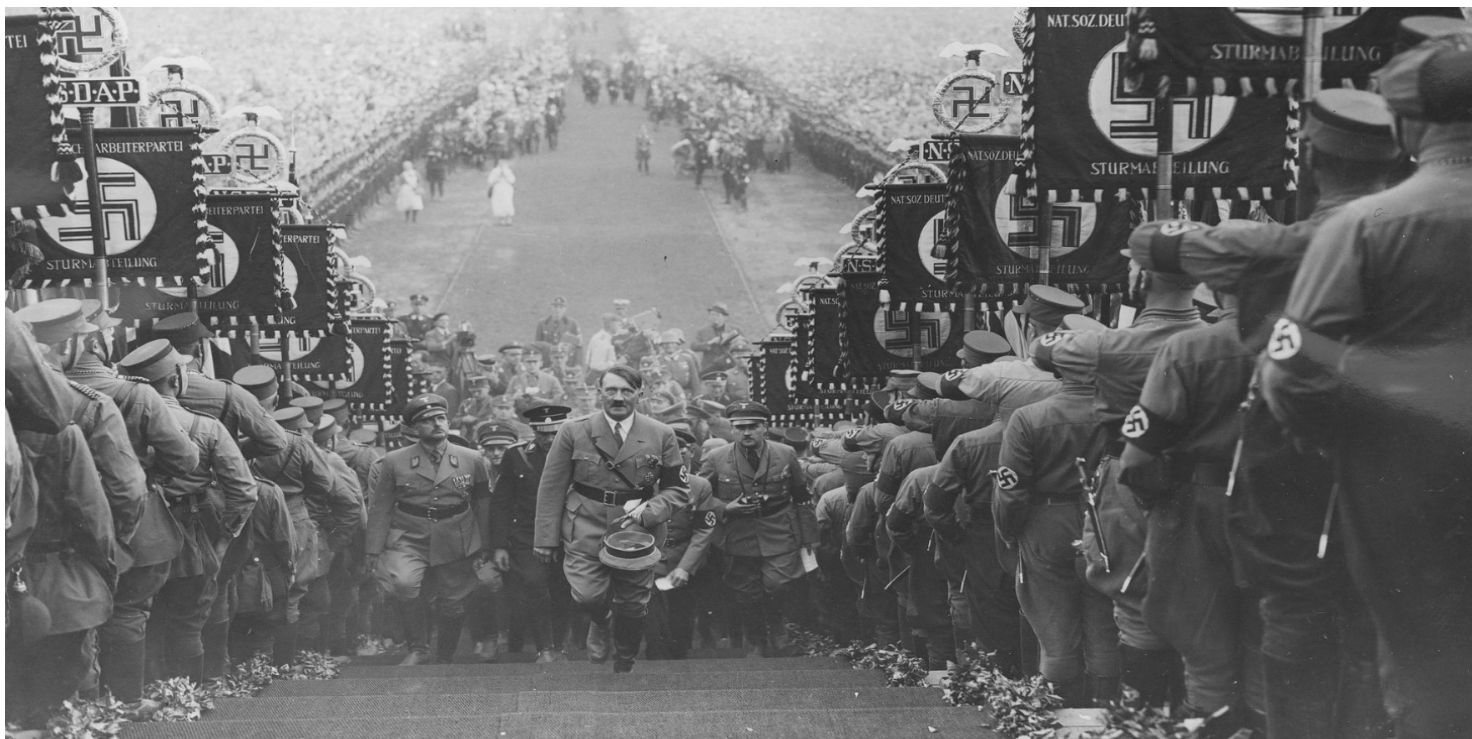


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/adolf-hitler/80935,Polska-i-Polacy-w-optyce-Adolfa-Hitlera.html>



Ze zbiorów NAC

ARTYKUŁ

Polska i Polacy w optyce Adolfa Hitlera

OKRES HISTORYCZNY

(1922-1939) II Rzeczpospolita (1939-1945) II wojna światowa

Autor: EUGENIUSZ CEZARY KRÓL 25.04.2021

O Hitlerze i ruchu narodowosocjalistycznym w Niemczech napisano już tysiące książek i ich liczba stale rośnie. Uwagę polskiego czytelnika powinno tu zwrócić kilka tytułów dotyczących okresu dochodzenia nazistów do władzy oraz ich rządów w Niemczech ze szczególnym uwzględnieniem relacji z Polską.

Chodzi o publikacje niedawno wydane i posiadające istotne znaczenie poznawcze¹. Rozmowę o postrzeganiu Polski i Polaków przez Hitlera warto jednak zacząć od przypomnienia wydanej przed kilkadziesiąt laty pracy niemieckiego historyka, prof. Eberharda Jäckla ze Stuttgartu. Sformułował on pewną myśl, który pomoże uporządkować wiedzę na podjęty temat.

Zdaniem autora Hitler był równocześnie twórcą światopoglądu, a więc *sui generis* filozofem i teoretykiem ruchu narodowosocjalistycznego oraz politykiem-praktykiem, działającym na bieżąco. W pierwszej roli był konsekwentny (fetysz rasy, państwa volkistowskiego, przestrzeni życiowej na Wschodzie, konstrukcji wroga absolutnego), w drugiej oportunistyczny i zmienny. W tę dwoistość da się wpisać Polskę i jej obecność w optyce Adolfa Hitlera w latach dwudziestych, trzydziestych i czterdziestych XX wieku. Można w ten sposób prześledzić, jak lider narodowych socjalistów niemieckich z jednej strony działał ze świadomością założonych celów, z drugiej zaś reagował na przemiany sytuacji międzynarodowej².

Sprawy polskie w początkach kariery politycznej Hitlera

W okresie wiedeńskim w latach 1906-1913 Hitler przeżył nienawiść do Żydów, a także niechęć do Słowian. Mieli oni rozsądzać od wewnątrz monarchię austro-węgierską, zagrażali egzystencji mieszkających tam Niemców. Wynikało to z obserwacji „narodowościowego tygla”, jakim było państwo Habsburgów, a w szczególności jego stolica. Obserwacje te zyskały teoretyczną podbudowę w postaci pism i druków, wydawanych przez ugrupowania wszechniemieckie i volkistowskie, z którymi Hitler posiadał w Wiedniu kontakty³. Polacy byli przez niego uważani wtedy za bliżej nieokreślony element słowiańskiego konglomeratu narodów „niepełnowartościowych rasowo”. Należy jednak pamiętać, że Hitler myśląc wtedy nieprzychylnie o Słowianach miał przede wszystkim na uwadze skojarzenia z Czechami. Na temat Polaków w zasadzie się nie wypowiadał, wiadomo natomiast, że posiadał z nimi pewne kontakty w miejscu zamieszkania, znał też nazwiska polskich ministrów i wyższych urzędników cesarskiego dworu⁴.

Hitler odżegnał się od Haushoferowskiej, a nigdy Bismarckowskiej, koncepcji przymierza rosyjsko-niemieckiego. Wręcz przeciwnie – przestrzeń życiowa Hitlera miała zostać zdobyta na obszarze Rosji i „podporządkowanych jej państwach

ościennych”.

Pobyt w Monachium (1913-1914), a następnie udział w I wojnie światowej (1914-1918) nie dostarczyły Hitlerowi nowych doświadczeń w sprawach polskich. Po wojnie oskarżał on winnych klęski – wewnętrznych i zewnętrznych, wśród tych ostatnich państwa Ententy, odpowiedzialne za upokarzające warunki traktatu wersalskiego. Głównym wrogiem była Francja, która zapewniła w Wersalu profity terytorialne II Rzeczypospolitej. W lipcu 1920 roku, w momencie największego zagrożenia państwowości polskiej, Hitler dał wyraz przekonaniu, że sprawa Polski została właściwie przesądzona. Podczas „wieczoru dyskusyjnego” NSDAP w Rosenheim 21 lipca 1920 r. uznał, że los Polski powinien być dla Ententy „manetekel” (złowieszczym znakiem)⁵. Popierał nieformalne, „życzliwe” stanowisko Niemiec wobec Rosji Sowieckiej podczas jej wojny z Polską, którego wyrazem stało się internowanie na terenie Prus Wschodnich 40 tysięcy krasnoarmiejców, uchodzących przed ofensywą polskiej armii.

Zwycięstwo Polski nad bolszewikami skłoniło jednak Hitlera do pozytywnego spojrzenia na możliwości militarne i polityczne Polski, co na pewien czas, jak uznał jeden z wybitnych historyków niemieckich, przesłoniło jego generalne wyobrażenia wynikające z teorii o niepełnowartościowości rasowej Słowiańszczyzny⁶. Do tego trzeba jeszcze dodać pozytywną opinię o walorach dowódczych i przywódczych Józefa Piłsudskiego. Kontrastowało to do pewnego stopnia z urazem z czasów I wojny światowej, kiedy to komendant Legionów Polskich „zdradził” państwa centralne, odmawiając im w lipcu 1917 roku złożenia przysięgi na wierność.

Niezależnie od doświadczeń wyniesionych z wojny 1920 roku Polska w postrzeganiu Hitlera na początku lat dwudziestych XX wieku to wasal Francji okupujący wschodnie obszary Niemiec, realizujący „grabieżczy pochód” na Górny Śląsk, szykujący agresję na Prusy Wschodnie. Liczne inwektywy wobec Polaków padły z ust Hitlera w okresie powstań śląskich: „Wasserpolaczki”, „polscy bandyci”, „polski motłoch grabieżczy”. Wojciech Korfanty miał być „hersztem rabusiów”, a Polska „republiką lumpów”. W październiku 1921 roku, po zatwierdzeniu nowej granicy na Śląsku, Hitler stwierdził, że „utworzenie państwa polskiego było największą zbrodnią na narodzie niemieckim”.



Adolf Hitler, przywódca Niemiec - III Rzeszy. Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

W marcu 1922 roku, na zebraniu NSDAP w Monachium, dodał jeszcze, że Polska „powstała z krwi niemieckiej”⁷.

Dobór haseł antypolskich był w pierwszej połowie lat dwudziestych XX wieku podobny do tego, co prezentowały inne odłamy ówczesnej niemieckiej opinii publicznej, głównie środowiska narodowo-konserwatywne i związane z Reichswehrą. Zaangażowanie nazistów zmniejszyło się w związku z faktem, że po fiasku puczu monachijskiego w listopadzie 1923 roku Hitler znalazł się w więzieniu Landsberg nad rzeką Lech w Bawarii, NSDAP została zdelegalizowana, a ugrupowania zastępcze znacznie ograniczyły swoją działalność. Trzeba jednak zauważyć, że w tym czasie punkt ciężkości strategicznego myślenia Hitlera przesunął się z „prostego rewizjonizmu”, charakterystycznego dla wielu ówczesnych ugrupowań politycznych w Niemczech, do „imperializmu przestrzeni życiowej”. Hitler nie domagał się powrotu do granic Rzeszy z 1914 roku, jego interesowała „zasadnicza zmiana geopolityczna”⁸.

Koncepcja polityki zagranicznej w *Mein Kampf*, ze szczególnym uwzględnieniem spraw Polski

Polska na kartach *Mein Kampf* prezentowała się skromnie; dotyczyło jej kilka krótkich notatek. W rozdziale dziesiątym tomu pierwszego autor za jedną z przyczyn upadku cesarskich Niemiec uznał połowiczność polityki

w stosunku do Polski.

„Jedynie drażniono, zamiast wystąpić energicznie. W rezultacie nie osiągnięto ani zwycięstwa niemczyzny, ani pojednania z Polską, zamiast tego doprowadzono do wrogości z Rosją”⁹.

Tę myśl Hitler rozwinął w rozdziale drugim tomu drugiego. Stwierdził tam:

„Wspierana przez wielu polityka wobec Polski w sensie germanizacji Wschodu bazowała niestety prawie wyłącznie na tym samym błędnym założeniu. Także i tutaj wierzono, że będzie można doprowadzić do germanizacji polskiego elementu przez jego czysto językowe niemczenie. Także i tutaj efekt byłby fatalny: obcy rasowo naród, wyrażający w języku niemieckim swoje obce myśli, kompromitujący swoją własną niepełnowartościowością wielkość i godność naszej własnej narodowości”¹⁰.

Lekceważenie kryterium rasowego prowadziło, zdaniem autora *Mein Kampf*, do negatywnych konsekwencji prawnych. Zastanawiając się w rozdziale trzecim tomu drugiego nad statusem prawnym obywateli Rzeszy, przywódca NSDAP alarmował, że w świetle obowiązujących przepisów

„każde dziecko Żyda, Polaka, Afrykańczyka czy Azjaty może, nie zważając na nic, być zadeklarowane jako niemiecki obywatel państwa”.

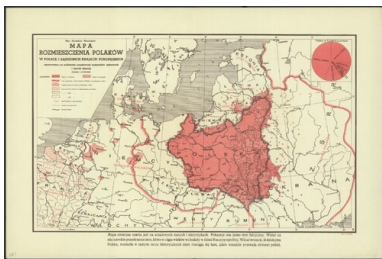
Dodawał też:

„Wątpliwości rasowe nie odgrywają przy tym w ogóle żadnej roli. Całe postępowanie, dotyczące uzyskania obywatelstwa państwowego, nie różni się zbyt wiele od przyjęcia na przykład do automobilklubu”¹¹.

W odniesieniu do Polaków przyszedł dyktator Trzeciej Rzeszy, krytykując jako całkowicie nieskuteczną, a przy tym szkodliwą pod względem rasowym, politykę narodowościową Bismarcka i jego następców, opowiadał się

za germanizacją ziemi, a nie ludzi¹². Wybiegając myślą naprzód zauważyć trzeba, że tego rodzaju pomysł z wszelkimi tragicznymi konsekwencjami znalazł realizację w ramach przekształceń etniczno-terytorialnych, przeprowadzanych przez Trzecią Rzeszę na ziemiach okupowanej Polski w latach II wojny światowej.

Kwestia polska zaistniała w *Mein Kampf* również w kontekście poszukiwań ewentualnych sojuszników dla przyszłego „państwa volkistowskiego”. Zdaniem autora publikacji Polska do tej roli się nie nadaje, gdyż jest to państwo „całkowicie spoczywające we francuskich rękach”¹³. Hitler wyciągał w ten sposób wnioski z propolskiej postawy Francji w trakcie rokowań prowadzących do podpisania traktatu wersalskiego, a także z faktu, że w lutym 1921 roku doszło do zawarcia polsko-francuskiego sojuszu o charakterze polityczno-wojskowym.



Stanisław Wendeker, *Mapa rozmieszczenia Polaków w Polsce i sąsiednich krajach europejskich, Polska, 1939. Ze zbiorów cyfrowych Biblioteki Narodowej (polona.pl)*

Poza tym na temat Polski można odnaleźć w *Mein Kampf* parę napomknięć – wprost i pośrednio. Jest więc pochwała polityki kanclerza Bismarcka, który dla dobra sojuszu z carską Rosją odmówił wsparcia dla polskiego powstania styczniowego z 1863 roku, za co dwór cara Aleksandra II odplacił Prusom „życziwą neutralnością” w okresie ich wojen z Danią, Austro-Węgrami i Francją. Znalazło się również nawiązanie do stereotypu Polaka-katolika oraz do okoliczności, że Polacy podobnie jak Czesi nie ulegają, w przeciwieństwie do „niemieckiego pacyfisty”, przekleństwu „obiektywizmu”¹⁴, to znaczy w kwestiach zasadniczych, takich jak miłość do ojczyzny i poszanowanie wartości narodowych, nie popadają w głębszą refleksję, rodzącą przecież wątpliwości, lecz kierują się najbardziej elementarnymi odczuciami.

Zdawkowość sformułowań dotyczących problematyki Polski i Polaków wynikała z jednej strony z braku

szerszej orientacji autora, z drugiej jednak z jego przekonania, że sprawy polskie nie stanowią na razie kwestii o znaczeniu pierwszoplanowym. Polska w *Mein Kampf* była jednak obecna w sensie domyślnym. Wynikało to z prezentacji jednego z podstawowych haseł o charakterze strategiczno-światopoglądowym, a mianowicie zdobywania „przestrzeni życiowej” (*Lebensraum*) na Wschodzie.

Hitler przejął postulat *Lebensraum* od Friedricha Ratzla (1844-1904). Ten odróżniał się od współczesnych mu geopolityków tym, że za teren przyszłej ekspansji przyjął Rosję, a nie Europę Środkową, a więc poszedł inną drogą niż twórca koncepcji Mitteleuropy Friedrich Naumann (1860-1919)¹⁵. Ratzel poddał też Hitlerowi myśl o koncepcji Nowej Europy (Nowego europejskiego porządku), która w przeciwieństwie do Mitteleuropy miała przedstawiać się z jednej strony jako instrument propagandowy, z drugiej zaś – w perspektywie – jako hegemonialny model integracji, który miał realizować wizję Wielkich Niemiec z uwzględnieniem rasowego i nacjonalistyczno-ekspansywnego punktu widzenia.

Rozumując logicznie, Polsce mogłaby przypaść albo rola sojusznika Niemiec w marszu na wschód albo obiektu agresji na tej drodze. Pozycja neutralna, zważywszy geopolityczne znaczenie Europy Środkowej, była właściwie wykluczona.

Późniejszy przywódca Trzeciej Rzeszy zaczerpnął też wiele z dorobku myślowego innego czołowego geopolityka niemieckiego Karla Haushofera (1869-1946), który kilkakrotnie odwiedził go w landsberskim więzieniu. Z pewnością jednak odzegał się od Haushoferowskiej, a niegdyś Bismarckowskiej, koncepcji przymierza rosyjsko-niemieckiego. Wręcz przeciwnie – przestrzeń życiowa Hitlera miała zostać zdobyta na obszarze Rosji i „podporządkowanych jej państwach ościennych”¹⁶. Powstaje jednak pytanie: o jakie państwa tego rodzaju mogło chodzić w drugiej połowie lat dwudziestych XX wieku? Podporządkowane Rosji (Związkowi Sowieckiemu) były obszary Białorusi i Ukrainy, ale nie były to państwa ościenne. Państwami ościennymi były natomiast republiki nadbałtyckie, Polska i Rumunia, ale te z kolei nie były podporządkowane Rosji. Tekst *Mein Kampf* pozostawiał więc kwestię otwartą, w jaki sposób Hitler zamierzał znaleźć się na terytorium Rosji i realizować tam program zdobywania „przestrzeni życiowej”. Zapewne myślał już wtedy o podboju militarnym, jak jednak wyglądałaby wówczas sytuacja państw położonych między Niemcami i ZSRS, w tej liczbie również Polski? Rozumując logicznie, mogłaby jej przypaść rola sojusznika w marszu na wschód albo obiektu agresji na tej drodze. Pozycja neutralna, zważywszy geopolityczne znaczenie Europy Środkowej, była właściwie wykluczona.

Rozstrzygnięcie dylematu miało się dokonać u schyłku lat trzydziestych XX wieku. W *Mein Kampf* znalazł się na razie w tej kwestii znak zapytania, a sprawa Polski i jej przyszłości pozostała w sferze domysłów.

Druga książka (*Zweites Buch*)

Hitler, chcąc najwyraźniej pogłębić zagadnienie polityki zagranicznej, w tym zwłaszcza problem pozyskania przez Niemcy „przestrzeni życiowej”, napisał w 1928 roku dwustustronicowy tekst, stanowiący rodzaj suplementu do *Mein Kampf*, ale rzecz ta ukazała się drukiem dopiero w 1961 roku¹⁷. Pewien fragment dotyczył spraw polskich. Autor potwierdził, że przyszłe państwo niemieckie – volkistowskie – nie może anektować elementów obcych rasowo, w tym również Polaków, aby zrobić z nich na siłę Niemców. Hitler potępił też pomysł utworzenia polskiego „państwa buforowego” (*Pufferstaat*), tak jak rozpatrywano to w okresie I wojny światowej w związku z wydaniem w 1916 roku tzw. aktu 5 listopada. Odpowiedzialnością za wskrzeszenie państwowości polskiej Hitler obarczył „dyplomatów wiedeńskich”. To właśnie na skutek ich zabiegów odrodziła się wroga Niemcom Polska, za którą niemieccy żołnierze przelewali krew, a polski rekrut nie kwapił się wesprzeć wysiłku wojennego państw centralnych. Mieściła się w tym przejrzysta aluzja do Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego i „kryzysu przysięgowego” z 1917 roku. Ten pogląd Hitlera znalazł swoistą aktualizację w latach II wojny światowej, zwłaszcza w jej schyłkowej fazie¹⁸.



Pobyt marszałka Józefa Piłsudskiego na Maderze, 23 września 1931 r. Marszałek Józef Piłsudski w towarzystwie dr. płk. Marcina Woczyńskiego (2. z prawej) i dr. Eugenii Lewickiej zwiedza okolice Funchal. Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

Hitler i Polska w latach 1926 - 1930

Sądząc po obrazie nazistowskich mass mediów, Polska i Polacy nie odgrywali istotniejszej roli w koncepcjach Hitlera i poczynaniach propagandowych NSDAP aż do 1933 roku. Wprawdzie, jak się przegląda liczący 5 tysięcy stron zbiór przemówień, pism i zarządzeń A. Hitlera za lata 1925-1933, to widać, że Polska została tam wspomniana kilkadziesiąt razy, ale z reguły w sposób marginalny i nieprzyjazny¹⁹. Trzeba jednak zauważyć, że zamach stanu Piłsudskiego w maju 1926 roku przyjęto na łamach „Völkischer Beobachter” z umiarkowaną aprobatą, witając Polskę w gronie państw europejskich, które dla umocnienia władzy wykonawczej zdecydowały się poświęcić swój „nędzny” parlamentaryzm²⁰. Nie wdawano się w szczegółowe analizy sytuacji wewnętrznej wschodniego sąsiada. Jeśli były jakieś nawiązania, to głównie po to, aby napiętnować ekspansję zachodniego (ale nie niemieckiego) kapitału, panoszenie się Żydów i filosemickie nastawienie władz Rzeczypospolitej²¹.

Sporo uwagi problematyce polskiej poświęcał ówczesny redaktor naczelny „Völkischer Beobachter” – Alfred Rosenberg, roszczący sobie pretensje do pozycji głównego ideologa partii nazistowskiej, a także znawcy problematyki wschodniej²². Trudno sobie wyobrazić, aby Rosenberg działał samowolnie, kiedy w artykule z września 1926 roku określił Polskę jako „śmiertelnego wroga”. Państwo polskie, zdaniem autora, przeszkadza Niemcom w utrzymaniu czystości rasy i zdobyciu odpowiedniej przestrzeni życiowej. W niepodpisanym artykule *Polaczkowie chcieliby dostępu do morza* z sierpnia 1927 roku została roztoczona ponura wizja zagrożenia, któremu nie umie przeciwstawić się chwiejna polityka niemieckiego ministra spraw zagranicznych, Gustawa Stresemanna. Zdaniem autora, którym wedle wszelkich znaków był Rosenberg²³, celem „Polaczków” miałyby być zdobycie Ukrainy i uzyskanie dostępu do Morza Czarnego. Polska ma ponadto planować „marsz na Prusy Wschodnie”. Przeprowadzone niedawno przez to państwo, zgodnie zresztą z międzynarodowymi ustaleniami, zniszczenie umocnień na granicy wschodniej z Rzeszą, było jakoby przygotowaniem polskiego ataku na Niemcy z rozkazu Francji²⁴. Widać było poza tym, że Rosenbergowska wizja „przestrzeni życiowej” była radykalniejsza od wizji Hitlera: tu obszar *Lebensraum* to nie tylko Europa Wschodnia, ale także Europa Środkowa.

W gazetowych wzmiankach o relacjach niemiecko-francuskich towarzyszyła często Polska przedstawiana jako wierny sojusznik Francji. Przykładem tego typu może być przemówienie Hitlera wygłoszone na zebraniu monachijskiej organizacji NSDAP 13 kwietnia 1927 roku:

„Francja niczego dobrowolnie nie odda, podobnie jak Czechosłowacja i Polska – oświadczył przywódca NSDAP. Te trzy państwa najściślej ze sobą związane i zgrupowane na granicach Niemiec, będą ze względu na instynkt samozachowawczy próbować przeszkodzić jakemukolwiek odrodzeniu Niemiec. [...] Tych trzech państw nigdy nie uda nam się pozyskać i żadne z nich nie pomoże nam rozerwać zacieśniającej się wokół

nas obręczy. Sojusz z tymi trzema państwami jest szaleństwem teraz i na wieki”²⁵.

Z kolei podczas przemówienia w Berlinie na temat polityki zagranicznej dla członków NSDAP w lipcu 1928 r. Hitler oświadczył, że bliższy związek z Rosją nie ma żadnej wartości, tym bardziej że między Rosją i Niemcami znajduje się „państwo buforowe” (*Pufferstaat*)²⁶.

W tym samym czasie Hitler wspomniał mimochodem, że Polska „masakruje Niemców”, mieszkających na jej terytorium²⁷. Uzupełnienie stanowiły doniesienia o twardej polityce narodowościowej na Górnym Śląsku wojewody Michała Grażyńskiego²⁸. Przywołanie tego motywu miało miejsce na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku, kiedy to w Polsce doszło do zaostrzenia sytuacji wewnętrznej. Takie wydarzenia jak proces brzeski czy też pacyfikacje ziem zamieszkałych przez ludność ukraińską, nazistowskie *mass media* interpretowały w sposób jednostronny. Doszukiwano się jedynie prześladowań ludności niemieckiej, łącząc to z atakami na bezczynność władz Republiki Weimarskiej. Eskalacja kampanii przeciwko atakom na Niemców etnicznych w RP nastąpiła po wyborach parlamentarnych w Niemczech w 1930 roku, kiedy to NSDAP stała się drugą co do wielkości partią w Reichstagu.



Otto Wagener (1888 - 1971). Fot.

Wikimedia Commons/domena

publiczna

Od listopada 1928 roku do sierpnia 1930 roku Hitler pisywał do czasopisma „Illustrierter Beobachter” cotygodniowe komentarze polityczne „Tydzień w polityce”. Na blisko sto komentarzy tylko jeden dotknął spraw polskich. 5 stycznia 1929 roku autor wyraził pogląd, że Niemcy mogłyby już dawno załatwić kwestię alzacką i polską, gdyby wzięły przykład z Francji i

„równie konsekwentnie, co uporczywie prowadziły politykę narodowościową. Najgorsze było to wieczne wahanie między surowością i łagodnością”²⁹.

Czymś, co może zdumiewać, gdy śledzi się polskie wątki w prasie narodowosocjalistycznej omawianego okresu, są ataki na Józefa Piłsudskiego, w dodatku przekłamane i bardzo niewybredne. Marszałka oskarżono o związki z masonerią i sprzyjanie Żydom. Pojawiły się informacje o romansie z 21-letnią nauczycielką żydowską „Olgą Lewitzką”. Piłsudski miał dla niej urządzić pałac w Wilnie, a jej krewnych poumieszczać na dobrym posadach. Wspólny pobyt marszałka z „Lewitzką” na Maderze upłynął jakoby pod znakiem „wystawnych przyjęć” i „orgii”³⁰. Kulminacją wrogiej kampanii był artykuł w „Völkischer Beobachter” z 27 czerwca 1930 roku, a także w rok później w tygodniku „Das Nationalsozialistische Montagsblatt” z 15 czerwca 1931 roku. Oba teksty lansowały zbliżoną tezę, że marszałek Polski, błędnie przedstawiony jako prezydent, to osoba niezrównoważona, cierpiąca na postępujący paraliż i paranoję. Wniosek był oczywisty: sąsiednim krajem zarządza chory, nieobliczalny człowiek, który stanowi zagrożenie dla Niemiec i porządku europejskiego. Ponadto pierwszy z wymienionych artykułów zawierał równie nieprzytomne ataki na państwo polskie, określone jako

„...samowolny wytwór francuskich generałów, którzy po upadku mocarstw centralnych [w 1918 roku] stworzyli ową szkaradną «Wielką Polskę»”³¹.

Trudno doprawdy zakładać, że teksty te zostały opublikowane bez wiedzy i akceptacji wodza NSDAP.



Znaczek pocztowy wyemitowany przez Niemiecką Poczta Wschód z okazji urodzin Adolfa Hitlera, kwiecień 1942. Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

Poufne rozmowy 1930-1932

W czasie, gdy nazistowskie *mass media* nie zmieniały ani na jotę napastliwego stosunku do Rzeczypospolitej, oskarżając ją o agresywne zamiary wobec Gdańska, Prus Wschodnich, a nawet niemieckiej części Górnego Śląska, doszło do zakulisowych kontaktów polsko-niemieckich. Jesienią, we wrześniu lub październiku, 1930 roku przywódca NSDAP spotkał się w Monachium z nieznanym z nazwiska – podobno adwokatem z Poznania – wysłannikiem Piłsudskiego. Marszałek miał zapowiedzieć, że zaraz po objęciu władzy w Niemczech przez Hitlera zawrze z nim traktat o pokoju i przyjaźni. Znajdzie się w tym traktacie klauzula o zwrocie „korytarza pomorskiego” Niemcom, w zamian za co Polska uzyska wolny dostęp do Bałtyku. To porozumienie byłoby podstawą przyszłej federacji środkowoeuropejskiej³². Kilku historyków³³ uznało ewentualność powyższego spotkania za prawdopodobną, natomiast K. Rak uważa i chyba ma rację, że jeśli nawet do tego doszło, to zapis na ten temat trudno uznać za wiarygodny³⁴. Wątpliwości budzi zwłaszcza rzekoma chęć rezygnacji przez Piłsudskiego z „korytarza pomorskiego”. Dodać jednak trzeba, że gdyby monachijska misja miała rzeczywiście miejsce, to jej czas nie mógł być przypadkowy. Doszło do niej po, wspomnianym już, wielkim sukcesie wyborczym NSDAP w 1930 roku.

Podpisanie w styczniu 1934 roku deklaracji o wyrzeczeniu się siły w stosunkach wzajemnych (zwanej często i niesłusznie paktem o nieagresji) przyjęto w Berlinie z zadowoleniem i z nadzieją na pozyskanie sojusznika w planowanej krucjacie wschodniej. Rozpoczął się i trwał do początków 1939 roku okres ocieplania wzajemnych stosunków.

Oprócz powyższego, cokolwiek tajemniczego kontaktu, doszło 9 marca 1931 roku za zgodą i być może z inicjatywy Hitlera do spotkania konsula generalnego RP w Monachium, Aleksandra Ładosia z ówczesnym dowódcą SA, Ernstem Röhmem. Ciekawostką może być w tym kontekście okoliczność, że do spotkania, na które zgodziło się polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, doszło w dniu, w którym Ładoś otrzymał dymisję, podpisaną przez ówczesnego wiceministra spraw zagranicznych RP Józefa Becka, który go wyraźnie nie lubił. Röhm dał Ładosiowi do zrozumienia, że nie należy się sugerować tym, co pisze o Polsce prasa, i co dzieje się na nazistowskich wiecach, bo ważne jest jedynie to, co wynika z poglądów kierownictwa partii. Ludzie należący do tego kierownictwa za rok, dwa dojdą do władzy i wtedy będą prowadzić politykę zgodną z faktycznymi możliwościami. A jedną z najważniejszych kwestii, która stanie wówczas przed ruchem narodowosocjalistycznym, będzie sprawa stosunku do Polski. Röhm uznał, że rząd polski to pewna odmiana rządu faszystowskiego, więc będzie on mógł łatwo porozumieć się z narodowymi Niemcami. Żywi ogromny szacunek do osoby Piłsudskiego, wie, że marszałek nie zalicza się do germanofobów, ma zrozumienie dla konieczności rozwiązania zagadnienia polsko-niemieckiego i zwrócenia wspólnego frontu przeciwko bolszewizmowi, który zagraża światu. Miała paść z ust Röhma sugestia współdziałania Polski i Niemiec w ramach faszystowskiej międzynarodówki. Przywódcy nazizmu, nie wyłączając Hitlera, śledzą rozwój stosunków wewnętrznych w Polsce po przewrocie majowym i są pełni admiracji dla geniuszu marszałka Piłsudskiego. Röhm sądzi, że pomiędzy Polską Piłsudskiego a Niemcami Hitlera istnieje pokrewieństwo ideologiczne, wspólnota światopoglądowa, co już samo przez się wyklucza, aby mogło między tymi państwami do wojny. Wręcz przeciwnie – istnieją wszelkie warunki, aby pomiędzy Polską Piłsudskiego i Niemcami Hitlera nawiązała się szczerza i bliska przyjaźń. Polska obok Włoch jest w planach narodowego socjalizmu „przyszłym potencjalnym przyjacielem”. Wszak Niemcy i Polacy to narody panów – *Herrenvölker*. Takie narody nie powinny się zwalczać, lecz współdziałać³⁵.

Niewykluczone, że Röhm przedstawił polskiemu dyplomacie własny punkt widzenia, ale bardziej prawdopodobny wydaje się w tym miejscu przekaz poglądów Hitlera; obaj czołowi naziści wtedy jeszcze ze

sobą lojalnie współpracowali.



**Ernst Röhm, 1887 - 1934 (w
środku; po prawej: SA-
Gruppenführer Karl Ernst, po
lewej: Franz von Stephani). Fot.
Wikimedia Commons/domena
publiczna**

Wiadomo ponadto o co najmniej dwóch innych próbach tego rodzaju. Poseł RP w Berlinie, Alfred Wysocki, spotkał się na gruncie towarzyskim w kwietniu 1932 roku z następcą tronu, synem ostatniego cesarza niemieckiego, księciem Augustem Wilhelmem („Auwi”), gorącym orędownikiem narodowego socjalizmu, liczącym, że przy pomocy Hitlera uda się odbudować monarchię w Niemczech. Księżę w rozmowie z polskim dyplomatą zauważył:

„W Niemczech panuje taki chaos polityczny i gospodarczy, że musi się go najpierw usunąć, zatrzeć demoralizujące ślady socjalistycznych rządów, ukrócić partyjniactwo, podnieść naszego obywatela na duchu. Dopiero wtedy będzie można przystąpić do uregulowania spornych spraw polityki zagranicznej. [...] Führer, przygotowując sobie teren rozstrzygającej bitwy o władzę, musi liczyć się z opinią tej czy innej grupy politycznej, na której mu zależy. Wygłasza więc myśli czy hasła jednające mu popularność, ale program przyszłej pracy ma ustalony i z pewnością go nie zmieni. Jestem też pewny, zakończył Auwi, że stosunki jego z Polską ułożą się pomyślnie”³⁶.

Istotne znaczenie poznawcze ma notatka Emila Rückera – referenta prasowego polskiej delegacji na konferencji rozbrojeniowej przy Lidze Narodów w Genewie. Był to zapis treści rozmowy odbytej 19 maja 1932

roku z Wilhelmem von Hahnem, korespondentem niemieckiej agencji *Telegraphen-Union*, związanej z koncernem Alfreda Hugenberg, przywódcy ugrupowania narodowo-konserwatywnego (*Deutschnationale*). Von Hahn, który specjalnie nie ukrywał, że skłania się ku narodowemu socjalizmowi, krytykował wobec polskiego dyplomaty niemiecki rząd za to, że nie docenia faktu, iż Polska jest „ochronnym wałem europejskim” przed niebezpieczeństwem bolszewizmu. Gdy do władzy dojdzie Hitler, przewidywał von Hahn, to skończy z „kursem rapallowskim” (współpracy z Rosją), któremu hołdują kolejne rządy Republiki Weimarskiej. Przyszłe porozumienie z Polską będzie możliwe ze względu na wspólne niebezpieczeństwo bolszewizmu, ale pod warunkiem, że rozmowy polsko-niemieckie będą się odbywać bez państw „trzecich” (chodziło oczywiście o Francję) oraz że znajdzie się *modus vivendi* na Górnym Śląsku i na obszarze gospodarczym. To wszystko może stać się po dojściu Hitlera do władzy, to jest prawdziwy partner, autorytet, jakiego nie mieli i nie mają dotychczasowi przywódcy Niemiec. Hahn wyraził przekonanie, że wystarczy stwierdzenie Hitlera, iż trzeba porozumieć się z Polakami, „a miliony hitlerowskie oświadczyłyby się za takim porozumieniem”³⁷.

Podsumowując, zaistniały obustronne sondáže na początku lat trzydziestych XX wieku w przedmiocie ewentualnej poprawy w stosunkach polsko-niemieckich. Biorąc pod uwagę optykę Hitlera wyglądało na to, że liczył się on z nowym otwarciem w relacjach z Polską na podłożu antysowieckim i antykomunistycznym oraz z wykorzystaniem zmiany w polskim systemie politycznym w kierunku autorytarnym. Pojawiła się rachuba na porozumienie z Piłsudskim, co oznaczało odłożenie na bok „zdrady” Piłsudskiego z okresu I wojny światowej, a także kwestii rasowych.

Jak wiadomo, Hitler w *Mein Kampf* zapowiedział rezygnację z „prostego rewizjonizmu”, czyli domagania się restytucji granic z 1914 roku. Jednakże po wyjściu z więzienia, w trakcie odtwarzania zdelegalizowanego ruchu nazistowskiego powrócił do typowych haseł rewizjonistycznych, co w znacznej mierze dotyczyło również Polskę, „okupującą” jakoby wschodnie tereny Rzeszy. Czasami jednak górę brała tęsknota do „nowej polityki”. Przykładowo biorąc, we wrześniu 1928 roku, występując na zebraniu NSDAP w Monachium, lider nazistów powtórzył znaną już z *Mein Kampf* myśl: nie interesuje go polityka w kwestii granic, lecz polityka dotycząca obszaru:

„Nie chodzi o korekty graniczne, ale o zdobycie ziemi”³⁸.

Zwrot w polityce wobec Polski 1932-1934

Jednakże program „zdobycia ziemi” względnie „zdobycia przestrzeni życiowej” zawierał na przełomie lat

dwudziestych i trzydziestych XX wieku, jak zauważył to E. Jäckel, „zadziwiające luki”, w tym nadal nierozwiązany problem pozycji Polski³⁹. Nie ukrywał tego zresztą sam Hitler. W końcu maja 1931 roku w brytyjskiej gazecie bulwarowej „Daily Express” ukazał się wywiad z liderem narodowych socjalistów, przeprowadzony przez ówczesnego berlińskiego korespondenta gazety, Seftona Delmera. Hitler przyznał, że domaga się realizacji dwóch podstawowych postulatów: całkowitego zniesienia zobowiązań reparacyjnych narzuconych Niemcom przez traktat wersalski oraz przyznania jego państwu „wolnej ręki na Wschodzie”. Na pytanie, jak sobie wyobraża uzyskanie „przestrzeni życiowej” bez naruszania granic Polski, padła enigmatyczna odpowiedź: „Na wszystko znajdzie się jakaś rada”⁴⁰.



**Aleksander Ładość (1891 - 1963),
w czasie pełnienia funkcji konsula
generalnego Polski w
Monachium. Ze zbiorów
Narodowego Archiwum
Cyfrowego**

Wiele wskazuje na to, że Hitler z początkiem lat trzydziestych XX wieku zdecydował się na nagły zwrot w polityce zagranicznej w porównaniu z rządami Republiki Weimarskiej. Powziął zamiar zawarcia strategicznego porozumienia z Polską. Uznał, że możliwe jest przyznanie Polsce pozycji junior-partnera w dziele realizacji programu *Lebensraum*.

W tym kontekście, oprócz niewątpliwego uznania dla Piłsudskiego, istotne znaczenie miały dla Hitlera względy taktyczne, w tym zwłaszcza fakt, że ograniczona traktatem wersalskim do 100 tysięcy żołnierzy Reichswehra

była zbyt słaba, aby skutecznie stawić czoło polskiej armii. Incydenty na obszarze „korytarza pomorskiego” i w Wolnym Mieście Gdańsku nie należały do rzadkości, zaś interwencja militarna Piłsudskiego w Gdańsku – zademonstrowała to akcja kontrtorpedowca „Wicher” w czerwcu 1932 roku – wydawała się wtedy prawdopodobna.

Do szukania porozumienia z Polską skłoniły być może Hitlera również domniemane plany Marszałka dotyczące wojny prewencyjnej przeciwko Niemcom⁴¹. Należy tu na marginesie wyrazić wątpliwość, czy Piłsudski zakładał realnie możliwość takiej akcji, skoro nie mógł z pewnością liczyć na udział w niej Francji, a poza tym objęcie władzy przez Hitlera w Niemczech oceniał jako korzystne z perspektywy poprawy stosunków polsko-niemieckich. Bardziej prawdopodobna wydaje się więc wersja, że Piłsudski starał się jedynie o wytworzenie w Berlinie atmosfery wojny prewencyjnej – co mu się zresztą udało – dążąc przy tym do przyspieszenia porozumienia między dwoma państwami. Politykę taką można by wiązać ze wzmocnieniem garnizonu polskiego na Westerplatte w marcu 1933 roku. Temu samemu celowi miała służyć koncentracja polskich jednostek wojskowych na Pomorzu, gry wojenne Wojska Polskiego z atakiem na Prusy Wschodnie i demonstracje antyniemieckie w Warszawie czy Łodzi w kwietniu 1933 roku, tolerowane przez władze polskie.

Równolegle do zakulisowych sondażu polsko-niemieckich i dojrzewania planu strategicznego zwrotu w polityce Hitlera trwała w Niemczech właściwie bez przerwy w latach 1931-1932 i w pierwszym okresie rządów nazistowskich intensywna propaganda antypolska. Według obliczeń jednego z niemieckich badaczy grubo ponad połowa wszystkich materiałów prasowych umieszczonych na łamach „Völkischer Beobachter” od stycznia do początków maja 1933 roku zawierała treści zdecydowanie nieprzyjazne wobec Rzeczypospolitej: groźba agresji na Gdańsk i Prusy Wschodnie, niedola mniejszości narodowych w RP, w szczególności niemieckiej⁴². Do tego dochodził jeszcze, wzbudzający w polskiej opinii publicznej szerokie poruszenie, wywiad udzielony przez Hitlera 12 lutego 1933 roku brytyjskiej gazecie „Sunday Times”. Niedawno mianowany kanclerz Niemiec oświadczył bez ogródek, że korytarz pomorski musi zostać zwrócony Niemcom.

Tymczasem na salonach dyplomatycznych dały się już słyszeć całkiem nowe tony. Podczas rozmów z posłem RP w Berlinie, Alfredem Wysockim, odbytych 8 lutego i 2 maja 1933 roku Hitler zaprezentował się jako „pacyfista” i

„zapalony nacjonalista, który rozumie także nacjonalizm polski”.

Dlatego

„nie podziela zapatrywań wątpiących w prawo do bytu Polski, przeciwnie – uznaje je i rozumie”⁴³.

Hitler, o czym traktował wspólny komunikat po drugim spotkaniu, zadeklarował respektowanie wszystkich istniejących traktatów w sprawach polsko-niemieckich. Zaskoczył tym stronę polską, a także ówczesnego ministra spraw zagranicznych Rzeszy K. von Neuratha.

5 maja 1933 roku Hitler udzielił wywiadu londyńskiemu dziennikowi „Daily Mail”. Wyraził nadzieję, że rewizję traktatu wersalskiego uda się przeprowadzić środkami pokojowymi. Zauważył też, że w jego kraju zarzucono już myśl o zamorskiej ekspansji Niemiec. Ich los nie zależy bowiem od kolonii i dominiów, lecz od przebiegu granic wschodnich. Hitler sygnalizował więc, że nie w głowie mu rywalizacja z imperium brytyjskim, z drugiej zaś strony chęć poprawy stosunków z Polską nie oznacza zgody na terytorialne *status quo* w powojennej Europie, zwłaszcza w odniesieniu do jej części wschodniej.

Także 17 maja 1933 roku, wygłaszając deklarację programową rządu Rzeszy Hitler oświadczył, że obce jest mu pojęcie germanizacji, a pomysł uczynienia Niemców z Francuzów czy Polaków należy do „mentalności ubiegłych stuleci”. Jego zdaniem, trzeba uznawać „uzasadnione prawa do istnienia innych narodów”, a w szczególności „godzić zrozumiałe aspiracje Polski z naturalnymi prawami Niemiec”⁴⁴.

Od maja 1933 roku systematycznie spadała w prasie Trzeciej Rzeszy liczba publikacji wrogo nastawionych do Polski. Polepszały się relacje z Wolnym Miastem Gdańsk, rządzonym już przez nazistów Hermanna Rauschninga i Arthura Greisera; *nota bene* w lipcu 1933 roku obaj oni spotykają się z Piłsudskim. Pojawiło się też sporo rzeczowych wiadomości o Polsce, także gospodarczych, co zwiastowało rychły koniec wojny celnej między obu państwami.



Półoficjalna wizyta ministra oświecenia narodowego i propagandy Niemiec Josepha

Goebbelsa w Polsce, powitanie na lotnisku mokotowskim, 13 czerwca 1934 r. Goebbels (drugi z prawej) w towarzystwie ministra spraw wewnętrznych Polski Bronisława Pierackiego (pierwszy z prawej) oraz posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Niemiec w Polsce Hansa Adolfa von Moltkego (pierwszy z lewej). Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

Pozytywne zmiany można było odnotować w kulturze, a nawet w sporcie. W grudniu 1933 roku odbył się w Berlinie mecz piłkarski Niemcy–Polska, wygrany przez gospodarzy 1:0. Na trybunie Stadionu Pocztowego znaleźli się, co było widokiem niecodziennym, ambasador RP Józef Lipski, szef sportu niemieckiego Hans von Tschammer und Osten, *Reichsminister für Volksaufklärung und Propaganda* J. Goebbels i nadburmistrz Berlina Ulrich Sahn. Nieco wcześniej pobiegła z Warszawy kanałami dyplomatycznymi do Berlina sugestia o możliwości zawarcia poważnego układu politycznego między Niemcami i Polską. Berlin odpowiedział pozytywnie⁴⁵.

Ocieplenie stosunków polsko-niemieckich 1934-1938

Podpisanie w styczniu 1934 roku deklaracji o wyrzeczeniu się siły w stosunkach wzajemnych (zwanej często i niesłusznie paktem o nieagresji) przyjęto w oficjalnym Berlinie z zadowoleniem i z nadzieją na pozyskanie sojusznika w planowanej krucjacie wschodniej. Pod względem propagandowym deklaracja była sukcesem Führera, który podkreślał wówczas często, że był jedynym niemieckim politykiem, który gotowym pojednania z Polską. Nie wspominał, że z kolei Piłsudski był pierwszym liczącym się politykiem europejskim, który jesienią 1930 roku zdecydował się na podjęcie nieoficjalnego kontaktu z Hitlerem.

Berlin i Warszawa nie podpisywały deklaracji z poczuciem jej trwałości. Piłsudski, mając zapewne nadzieję, że Hitler jako Austriak dystansuje się od tradycyjnie antypolskiej polityki państwa niemieckiego, traktował jednak wypowiedzi Hitlera o wyrzeczeniu się przez niego *Drang nach Osten* z dużą rezerwą. Był jednak świadomy rzeczywistego zagrożenia ze strony rodzącego się systemu nazistowskiego, o stalinowskim już nie wspominając. Potrzebował choćby tymczasowego unormowania stosunków z Rzeszą, a tym samym wsparcia lansowanej przez niego i ministra Józefa Becka polityki równowagi wobec dwóch niebezpiecznych sąsiadów –

od zachodu i od wschodu.

Hitler z kolei zdawał sobie sprawę, że bez aprobaty Piłsudskiego nigdy nie doszłoby do zawarcia deklaracji ze stycznia 1934 roku. Dlatego też polecił, aby wizerunek „paranoika” Piłsudskiego uległ zasadniczej zmianie w prasie niemieckiej, zwłaszcza w gazetach partyjnych, tak aby podkreślać zasługi Marszałka w dziele budowy pokojowych relacji między obu państwami. W licznych artykułach na łamach „Völkischer Beobachter” Piłsudski prezentowany był odtąd jako symbol zbliżenia polsko-niemieckiego, „wychowawca swojego narodu” o historycznych zasługach, na czele ze zwycięstwem nad bolszewikami w 1920 roku i uporaniem się z „parlamentarnym sabatem czarownic” w maju 1926 roku. Jako mąż stanu słusznie wprowadzał w swoim kraju elementy władzy autorytarnej opartej na armii, zwalczając przy tym stanowczo centrolewicową opozycję antysanacyjną oraz środowiska komunistyczne.



Wizyta delegacji miasta Warszawy z komisarycznym prezydentem m. st. Warszawy Stefanem Starzyńskim w Dreźnie, luty 1935. Delegacja polska ze Stefanem Starzyńskim (2. z lewej) podczas składania wieńca na grobie księcia (warszawskiego) Fryderyka Augusta. Widoczny m.in. ambasador RP w Niemczech Józef Lipski (1. z lewej). Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

Przemawiając 30 stycznia 1934 roku w Reichstagu, w pierwszą rocznicę objęcia władzy, a zarazem w cztery

dni po podpisaniu deklaracji z Polską, Führer Trzeciej Rzeszy oświadczył:

„Rząd niemiecki był szczęśliwy, że u przywódcy dzisiejszego państwa polskiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego, znalazł takie samo szerokie pojmowanie rzeczy i to obopólne przekonanie zawarł w układzie, który nie będzie tylko pożyteczny dla narodu polskiego i niemieckiego, ale także przedstawia bardzo duży wkład w utrzymaniu powszechnego pokoju”⁴⁶.

Odtąd rozpoczął się i trwał do końca 1938 roku okres ocieplania stosunków polsko-niemieckich⁴⁷. Miały miejsce wydarzenia o bezprecedensowym charakterze, na przykład wizyty i rewizyty prawników, kombatantów, przedstawicieli młodzieży (ZHP i HJ), artystów, literatów, filmowców. Doszło także do wizyt państwowych o dużym ciężarze gatunkowym, chodzi o przede wszystkim o obecność Josepha Goebbelsa w Warszawie i Krakowie w czerwcu 1934 roku, Józefa Becka w Berlinie w lipcu 1935 roku oraz czterokrotne (1935 -1938) pobyty w Polsce człowieka nr 2 w Trzeciej Rzeszy Hermanna Göringa. W styczniu 1935 roku spotkał się on z marszałkiem Piłsudskim, namawiając go przy tym na przystąpienie Polski do paktu antykominternowskiego. Formalnie Göringa jako Wielkiego Łowczego Rzeszy zapraszano na polowania do Puszczy Białowieskiej, ale właściwym powodem były rozmowy w celu nakłonienia władz RP na wspólną penetrację wschodu.

Szczególne miejsce w okresie „odwilży” w stosunkach polsko-niemieckich zajęła śmierć Józefa Piłsudskiego w maju 1935 roku i uroczystości związane z jego pogrzebem. Wydarzenie to zyskało w Niemczech szczególną oprawę, która wykraczała daleko poza stosowany w takich wypadkach ceremoniał dyplomatyczny czy gesty kurtuazji. Już nazajutrz po odejściu Marszałka Hitler skierował telegram kondolencyjny do prezydenta RP Ignacego Mościckiego, w którym napisał, że jest głęboko poruszony śmiercią Piłsudskiego, dodając jednocześnie, iż

„Polska traci w zmarłym Marszałku twórcę swego nowego państwa i najwierniejszego syna”.

Pisał też:

„Wraz z narodem polskim także naród niemiecki nosi żałobę po tym wielkim patriocie, który, poprzez swoją pełną zrozumienia współpracę z Niemcami, nie tylko oddał wielką przysługę naszym dwóm narodom, lecz także, dalej poprzez to, dał najwartościowszy wkład w uspokojenie Europy”.

Potem nastąpiła depesza kondolencyjna do owdowiałej Aleksandry Piłsudskiej, a także opuszczenie flag państwowych do połowy masztu. 18 maja 1925 roku, a więc w dniu, w którym zwłoki Piłsudskiego spoczęły w wawelskiej krypcie, Hitler wziął udział w mszy żałobnej w katolickiej katedrze św. Jadwigi w Berlinie. Towarzyszyli mu między innymi minister spraw zagranicznych Konstantin von Neurath, minister wojny Werner von Blomberg, minister oświecenia publicznego i propagandy Joseph Goebbels, a także ... Hans Frank, późniejszy generalny gubernator części ziem okupowanej Rzeczypospolitej. Podczas uroczystości żałobnych w Warszawie i Krakowie Trzecią Rzeszę na polecenie Hitlera reprezentował Göring – jemu to Führer powierzył w 1935 roku „specjalną pieczę” nad relacjami polsko-niemieckimi⁴⁸.

W kolejnych latach kontynuowano po obu stronach dzieło ocieplania stosunków w różnych obszarach, a postać Piłsudskiego była kilkakrotnie przywoływana w przemówieniach Hitlera. Kanclerz Rzeszy dawał też do zrozumienia, że oczekuje od następców marszałka kontynuacji jego polityki.



Uroczystości żałobne ku czci marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Berlinie, maj 1935. Nabożeństwo żałobne w katolickiej katedrze św. Jadwigi, widoczny kanclerz Rzeszy Adolf Hitler (przy symbolicznej trumnie spowitej polskim sztandarem). Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

„Całościowe rozwiązanie”. Stosunki polsko- niemieckie na drodze do katastrofy 1938-1939

24 października 1938 roku podczas trzygodzinnego spotkania w alpejskim Berchtesgaden minister spraw zagranicznych Niemiec Joachim von Ribbentrop wysunął wobec ambasadora RP Józefa Lipskiego szereg zawaalowanych uprzejmą formą postulatów. Są one znane jako koncepcja „całościowego rozwiązania” (*Globallösung*) problemów niemiecko-polskich. Rzeczpospolita miała się zgodzić na włączenie Wolnego Miasta Gdańska do Niemiec, na budowę eksterytorialnej autostrady i linii kolejowej przez korytarz pomorski, a także na przyłączenie się do paktu antykominternowskiego. W zamian Niemcy miałyby dać Polsce wolny port w Gdańsku i gwarancję na zbycie jej towarów w obrębie przyłączonego miasta, a także przedłużyć ważność deklaracji z 1934 roku na okres od dziesięciu do dwudziestu pięciu lat. Ribbentrop zarysował też wobec polskiego ambasadora perspektywę współpracy w sprawach kolonialnych, emigracji Żydów z Polski i wspólnej polityki w stosunku do Rosji⁴⁹.

Punktem zwrotnym stało się przyznanie 31 marca 1939 roku przez Wielką Brytanię gwarancji Polsce na wypadek zagrożenia jej niepodległości. Fakt ten wywołał gwałtowną reakcję u Hitlera. Polska przestała być kandydatem na sojusznika. Z początkiem kwietnia 1939 roku ruszyły przygotowania Trzeciej Rzeszy do wojny ze wschodnim sąsiadem.

Od jesieni 1938 roku relacje RP z Trzecią Rzeszą znalazły się na równi pochyłej. Koncepcja „całościowego rozwiązania” będzie odtąd uprzejmie, acz stanowczo odrzucana przez stronę polską. Hitler w przemówieniu w Reichstagu 30 stycznia 1939 roku z okazji szóstej rocznicy przejęcia przez niego władzy w Niemczech wypowiedział się jeszcze życzliwie o doniosłym znaczeniu deklaracji polsko-niemieckiej z 1934 roku, a w tonie wręcz entuzjastycznym o Piłsudskim – „wielkim polskim Marszałku i patriocie”⁵⁰. Jednakże nieco wcześniejsze spotkanie ministra Becka z Hitlerem w rezydencji Berghof oraz z von Ribbentropem w Monachium nie przyniosły nowych rozwiązań. Wyglądało na to, że Hitler był przekonany, iż oferta pod adresem Polaków jest dla nich bardzo korzystna i powinni bezzwłocznie i z wdzięcznością ją przyjąć. Niczego nie dały wizyty von

Ribbentropa (styczeń 1939 roku) i Heinricha Himmlera (luty 1939 roku) w Polsce.

Punktem zwrotnym stało się przyznanie 31 marca 1939 roku przez Wielką Brytanię gwarancji Polsce na wypadek zagrożenia jej niepodległości⁵¹. Fakt ten wywołał gwałtowną reakcję u Hitlera. Z początkiem kwietnia 1939 roku ruszyły przygotowania do wojny z Polską. 28 kwietnia 1939 roku Führer i kanclerz Rzeszy wypowiedział polsko-niemiecką deklarację ze stycznia 1934 roku. W optyce Hitlera Polacy przestawali być obiektem zabiegów politycznych. Stawali się przedmiotem działań prowadzących do militarnej agresji. Dylemat wynikający nie wprost, ale w domyśle z tekstu *Mein Kampf*: na wschód z Polską czy „po trupie” Polski, rozstrzygał się na rzecz tej drugiej ewentualności...



Dom z terenu twierdzy w Magdeburgu, w którym w latach 1917 - 1918 internowani byli Józef Piłsudski i Kazimierz Sosnkowski. Tu już na terenie parku belwederskiego w Warszawie (po tym, jak w 1937 r. burmistrz Magdeburga, po akceptacji władz Niemiec, zdecydował o oficjalnym przekazaniu domu Polsce), 1939. Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego



**Adolf Hitler obserwuje przeprawę
wojsk niemieckich przez Wisłę w
okolicach Chełmna, wrzesień
1939. Ze zbiorów Narodowego
Archiwum Cyfrowego**

Po wybuchu II wojny światowej. Polska śmiertelnym wrogiem Niemiec 1939-1945

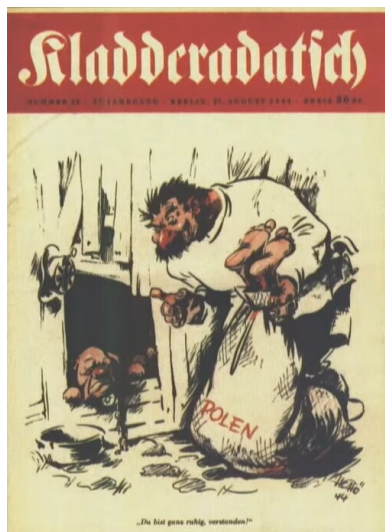
O faktycznym stosunku Hitlera wobec Polski i Polaków w czasie II wojny światowej świadczą dowodnie zbrodnicze efekty ponad pięcioletniego okresu okupacji. Polska została potraktowana jako śmiertelny wróg zarówno pod względem państwowym, jak też etnicznym i rasowym. W takiej optyce została ujęta tajna instrukcja dla niemieckich mediów masowych z 24 października 1939 roku:

„Dla wszystkich w Niemczech, aż do ostatniej dziewczki od krów, musi się stać jasne, że polskość równa się podczłowieczeństwu. Polacy, Żydzi i Cyganie znajdują się na tym samym szczeblu ludzkiej niepełnowartościowości. Gdyby tego rodzaju tenor zniknął z niemieckiej prasy, a wobec polactwa znalazła zastosowanie zasada tolerancji, to w ciągu niewielu lat zostalibyśmy przez polactwo rasowo podminowani, co dla Niemczyzny stanowiłoby niezwykle duże niebezpieczeństwo. Nie ma więc powodu, aby publikować głębsze rozważania i artykuły o braku kultury w Polsce i o polskim podczłowieczeństwie. Wystarczy, jeśli taki leitmotyw będzie pobrzmiewać w sposób hasłowy i pojawiać się incydentalnie w postaci pojęć «polska gospodarka», «polski upadek» i podobnych. Należy to czynić tak długo, aż każdy obywatel Niemiec będzie miał zakodowane w podświadomości, że każdego Polaka – obojętne czy to robotnika rolnego czy intelektualistę – należy traktować jak robactwo”⁵².

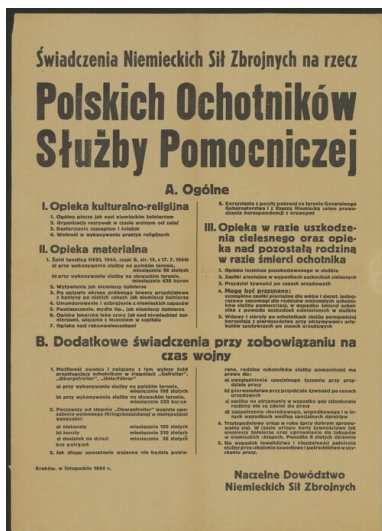
Zwraca uwagę niesłychane w swojej drastyczności uznanie Polaków za wrogów rasowych i przyrównanie ich do „robactwa”. Co można robić z robactwem? - przecież się z nim nie dyskutuje. Po prostu się bezwzględnie tępi...

Przez wszystkie lata wojny i okupacji Hitler nie widział powodu do zmiany takiej optyki wobec mieszkańców ziem polskich. Niektórzy z jego współpracowników, przede wszystkim Goebbels, generalny gubernator Hans Frank, a nawet szef Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, Ernst Kaltenbrunner, sugerowali w obliczu klęski stalingradzkiej, a nieco później także w związku z odkryciem zbrodni katyńskiej, pewne zmiany, które mogłyby skłonić Polaków do podjęcia wspólnej walki w obliczu rosnącego zagrożenia ze wschodu. Hitler zdecydowanie odrzucał tego rodzaju sugestie, stwierdzając autorytatywnie, że wszelkie dyskusje na ten temat

będą możliwe po „ostatecznym zwycięstwie”.



Karykatura opublikowana w związku z Powstaniem Warszawskim w nr 35, z 27 sierpnia 1944 r., czasopisma niemieckiego „Kladderadatsch”. Na rysunku rozbójnik (Stalin) niosący kogoś w worku z napisem *Polen*, przechodzący obok budy, w której odpoczywa buldog (Churchill), i mówiący: *No, tylko siedź cicho, zrozumiałeś?*. Screen z materiałów wykładowych Autora



Niemiecki plakat zachęcający Polaków do wstępowania do Służby Pomocniczej Wehrmachtu, okupowany przez Niemców Kraków, listopad 1944. Ze zbiorów cyfrowych Biblioteki Narodowej (polona.pl)

Swoistą kropkę nad „i” postawił w swoich *Dziennikach* J. Goebbels w notatce z 10 listopada 1944 roku:

„Führer zdecydował, że w naszej polityce w Polsce – uwzględniając również wydarzenia w Warszawie [chodzi o Powstanie Warszawskie – E.C.K.] nie powinno dojść do istotniejszych zmian. Polityka w sprawie polskiej nie ulega przecież, całościowo biorąc, modyfikacjom od 1939 roku, nawet jeśli tu i ówdzie musieliśmy w niej zrobić pewne korekty. To całkiem słuszne, że w danym momencie nie wprowadzamy do naszej generalnej polityki wojennej żadnych zmian. W obecnej sytuacji mogłoby bowiem powstać podejrzenie, że jest to oznaka naszej słabości”⁵³.

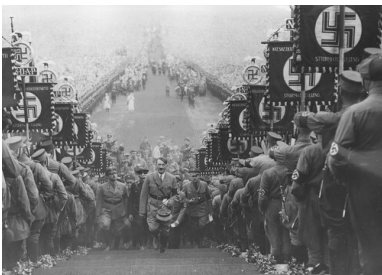
A jednak Hitler wyraził w końcu zgodę na rekrutowanie przez Wehrmacht polskich „ochotników służby pomocniczej”. Uczynił to dopiero w listopadzie 1944 roku⁵⁴. Kandydatów oczywiście zabrakło. Dlaczego Hitler zwlekał z tym pomysłem tak długo? Obok złudnej nadziei na radykalne odwrócenie się losów wojny przesądził o tym zapewne ambiwalentny stosunek do postaci Józefa Piłsudskiego. Obok wspomnianego już podziwu dla

Marszałka Hitler przechowywał w pamięci i uruchomił po wybuchu II wojny światowej uraz związany z Legionami Polskimi. Marszałek jako organizator Legionów wywoływał u przywódcy Trzeciej Rzeszy pejoratywne skojarzenia, gdyż potrafił umiejętnie rozegrać relacje z państwami centralnymi dla urzeczywistnienia narodowych interesów, czyli odzyskania przez Rzeczpospolitą niepodległości w 1918 roku.

o

Wypada na koniec powrócić do tezy prof. Jäckla o dwoistości natury Hitlera jako teoretyka ruchu nazistowskiego i polityka-praktyka. Sprawa Polski i Polaków należała do sfery praktycznej, a więc *zmiennej* jako element związany z realizacją jednego z najważniejszych celów światopoglądowych lidera narodowych socjalistów, jakim było traktowane jako *pewnik* uzyskanie „przestrzeni życiowej” kosztem Rosji. W tekście *Mein Kampf* wobec Polski został postawiony znak zapytania, który w 1934 roku ustąpił miejsca naciskom, mającym na celu powiązanie Polski z programem realizacji krucjaty wschodniej. Odmowa Polaków spowodowała wiosną 1939 roku odwołanie się Hitlera i propagandy Trzeciej Rzeszy do tradycyjnego stereotypu polskiego „odwiecznego/śmiertelnego” wroga, wyposażonego w szczególnie odrażającą cechę rasowej „niepełnowartościowości”.

Znak zapytania z *Mein Kampf* przekształcił się w zbrodniczy wykrzyknik...



Uroczystości dożynkowe III Rzeszy, 30 września 1934 r. Adolf Hitler w otoczeniu oficerów wchodzi na Bückeberg pod Hameln (Dolna Saksonia) przez szpaler utworzony z partyjnych sztandarów. Na drugim planie widoczny wielotysięczny tłum Niemców. Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

¹ E.C. Król, *Polska i Polacy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech 1919-1945*, Warszawa 2006 (przewidywane wznowienie w 2021 r.); I. Kershaw, *Hitler 1888-1936. Hybris; Hitler 1936-1941. Nemezis; Hitler 1941-1945. Nemezis*, wydanie polskie Poznań 2015- 2017: P. Longerich, *Hitler. Biografia*, wydanie polskie Warszawa 2017; K. Rak, *Polska - niespełniony sojusznik Hitlera*, Warszawa 2019; M. Kornat, *Niższość cywilizacyjna wrogiego narodu. Niemieckie dyskursy o Polsce i Polakach 1919-1945*, Warszawa 2020; M. Kornat, M. Wołos, *Józef Beck. Biografia*, Kraków 2021; K. Rak, *Piłsudski między Stalinem a Hitlerem*, Warszawa 2021.

² Zob. E. Jäckel, *Hitlera pogląd na świat*, wydanie polskie Warszawa 1973, rozdział 2, *Koncepcja polityki zagranicznej*, s. 34-58.

³ Na ten temat: B. Hamann, *Hitlers Wien. Lehrjahre eines Diktators*, München-Zürich 1996. Dziwnym trafem w polskiej edycji tej publikacji, *Wiedeń Hitlera. Lata nauki pewnego dyktatora*, Warszawa 1999, nie znalazł się cały rozdział poświęcony podejściu Hitlera do Czechów. Także: E.C. Król, *Narodowy socjalizm - narodziny zła*, [w:] *Jak rodzi się zło. Sprawcy, wykonawcy, pomocnicy*, redakcja naukowa: A. Bartuś, Oświęcim 2018, s. 13-36.

⁴ J.W. Borejsza, „Śmieszne sto milionów Słowian...”. *Wokół światopoglądu Adolfa Hitlera*, Warszawa 2006, zwłaszcza s. 31-36.

⁵ *Hitler. Sämtliche Aufzeichnungen. 1905-1924*, herausgegeben von E. Jäckel und A. Kuhn, Stuttgart 1980, s. 163.

⁶ M. Broszat, *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939-1945*, Stuttgart 1961, s. 10-11.

⁷ Wszystkie cytaty wg: *Hitler. Sämtliche Aufzeichnungen...*, s. 278, 393, 415, 430-431, 590. Także: artykuł A. Hitlera *Lumpenrepublik*, w organie prasowym NSDAP „Völkischer Beobachter”, 26 maja 1921 r., s. 3.

⁸ K. Jonca, *Die polnische Nation in der politischen Doktrin Hitlers. Das Polenbild zwischen Seeckt und Hitler*, [w:] P. Schönlein, J. Wollenberg, J. Wyrozumski, *Menetekel. Das Gesicht des Zweiten Weltkrieges. Nürnberger Gespräch zum 50. Jahrestag der Entfesselung des Zweiten Weltkrieges*, Kraków -Nürnberg 1991, s. 171.

⁹ A. Hitler, *Mein Kampf. Moja walka. Edycja krytyczna*, z języka niemieckiego przełożył, wstępem, przypisami i bibliografią selektywną opatrzył E.C. Król, Warszawa 2020, t. I, rozdz. 10, s. 303.

¹⁰ *Ibidem*, t. II, rozdz. 2, s. 445. Wyraźne nawiązanie do poglądu przedstawionego przez autora *Mein Kampf* podczas spotkania z członkami i zwolennikami DAP w Monachium 10 grudnia 1919 r. Było to, wg obecnie dostępnej wiedzy, pierwsze publiczne odniesienie się Hitlera do problematyki polskiej. Wtedy też padło sformułowanie o Polsce i Rosji jako „wrogach okolicznościowych” (*Gelegenheitsfeinde*). Zob.: *Hitler. Sämtliche Aufzeichnungen...*, s. 96.

¹¹ A. Hitler, *Mein Kampf...* t. II, rozdz. 3, s. 503-504.

¹² *Ibidem*, t. II, rozdz. 2, s. 443-444.

¹³ *Ibidem*, t. II, rozdz. 14, s. 782.

¹⁴ *Ibidem*, t. I, rozdz. 3, s. 122.

¹⁵ Książka o tym tytule, wydana w 1915 r., zawierała postulat utworzenia związku o charakterze ekonomicznym państw Europy Środkowej z Niemcami jako nieformalnym, ale niekwestionowanym hegemonem. Koncepcję Naumanna przyjęto z wielkim zainteresowaniem, ale i z dużymi zastrzeżeniami; nie stała się elementem oficjalnej wykładni celów wojennych państw centralnych. Po zakończeniu I wojny światowej i klęsce Niemiec uległa dezaktualizacji, choć Hitler w swoich wystąpieniach niekiedy się na nią powoływał, głównie jako na obiekt krytyki w kontekście projektu *Lebensraum*.

¹⁶ A. Hitler, *Mein Kampf...*, t. II, rozdz. 14, s. 777.

¹⁷ *Hitlers Zweites Buch. Ein Dokument aus dem Jahr 1928*, herausgegeben von G.L. Weinberg, Stuttgart 1961; wydanie polskie: *Adolf Hitler, Druga książka*, Wrocław 2017.

¹⁸ Zob. s. 31 -32 niniejszego tekstu.

¹⁹ Zob. *Hitler. Reden, Schriften, Anordnungen. Februar 1925 bis Januar 1933*, herausgegeben von C. Vollnhals und andere, t. I-VII, München-London-New York-Paris 1992-2003.

²⁰ *Der Bürgerkrieg in Polen*, „Völkischer Beobachter”, 3 czerwca 1926 r., s. 2.

²¹ M. in.: *Polens Kotau vor dem Zionismus*, „Völkischer Beobachter”, 19 października 1926 r., s. 2; *Die Judenherrschaft in Polen*, *ibidem*, 19 listopada 1926 r., s. 2; *Polens Dawesierung*, *ibidem*, 4 czerwca 1927 r., s. 1.

²² A. Rosenberg (1893-1945), z zawodu architekt, wychował się w środowisku Niemców estońskich, a następnie uczęszczał do szkół carskich oraz studiował w Rydze i Moskwie. Należał do najwcześniejszych członków NSDAP, w okresie uwięzienia Hitlera sprawował obowiązki tymczasowego lidera partii. Niedawno zostały wydane jego *Dzienniki 1934-1944*, edycja polska Warszawa 2016. W publikacji można znaleźć kilkadziesiąt zapisów dotyczących Polski i Polaków.

²³ Treść wywodów wskazywała na dużą zbieżność z tezami zawartymi w broszurze Rosenberga, *Der Zukunftsweg einer deutschen Aussenpolitik*, München 1927. M. in. autor uznał (s. 97), że „usunięcie” państwa polskiego musi należeć do „najpierwszych zadań” stojących przed Niemcami.

²⁴ *Die Polacken wollen zum Meer*, „Völkischer Beobachter”, 6 sierpnia 1927 r., s. 3.

²⁵ *Hitler. Reden...*, t. II, cz. 1, s. 264-266.

²⁶ Tekst przemówienia: *Deutsche Aussenpolitik* z 13 lipca 1928 r., „Der Angriff”, 17 lipca 1928 r., s. 1.

²⁷ Była to aluzja do zaostrzonego kursu RP wobec mniejszości niemieckiej. W kwietniu 1927 r. wydano z terytorium Polski ok. 27 tys. niemieckich optantów, rekrutujących się spośród osób, które podczas plebiscytu na Śląsku w marcu 1921 r. głosowały za pozostaniem Górnego Śląska w Rzeszy.

²⁸ Szczególnie napastliwy artykuł: *Wüste Deutschenhetze in Kattowitz*, „Völkischer Beobachter”, 5 września 1930 r., s. 2.

²⁹ *Hitler. Reden...*, t. III, cz. 1, s. 377. Było to powtórzenie sformułowania z *Mein Kampf* na temat polityki Bismarcka wobec Polaków w Rzeszy. Zob. s. 5-6 niniejszego tekstu.

³⁰ Racjonalne jądro tej historii polegało na tym, że Piłsudskiego łączyła faktycznie zażyła znajomość z lekarką z Druskiennik, 34-letnią Eugenią Lewicką, która towarzyszyła mu w grudniu 1930 r. podczas

urlopu na Maderze. W czerwcu 1931 r. Lewicka w niejasnych okolicznościach popełniła samobójstwo.

³¹ Szerzej na ten temat: E.C. Król, *Polska i Polacy...*, s. 89-90.

³² Informacje o tym wydarzeniu znalazły się w publikacji *Hitler aus nächster Nähe. Aufzeichnungen eines Vertrauten 1929-1932*, herausgegeben von H.A. Turner jr., Frankfurt/M.-Berlin-Wien 1978, s. 118-122. Są to wspomnienia spisane w brytyjskim obozie jenieckim w latach 1945-1946 przez bliskiego niegdyś współpracownika Hitlera, Otto Wagenera (1888-1971). Spotkał się on najpierw z wysłannikiem Piłsudskiego, a potem skierował go do przywódcy NSDAP.

³³ P. Wandycz, *Próba nawiązania przez Marszałka Piłsudskiego kontaktu z Hitlerem jesienią 1930 roku*, „Niepodległość”, t. 11, Londyn-Newy Jork, s. 127-138; J.W. Borejsza, *Te śmieszne sto milionów...*, s. 104-106; T. Serwatka, *Józef Piłsudski a Niemcy*, Wrocław 1997, s. 130-131.

³⁴ K. Rak, *Polska...*, s. 80. Autor zauważył, że zarówno J.W. Borejsza, jak i T. Serwatka pominęli informację, iż Piłsudski miał jakoby wg relacji Wagenera zaferować Niemcom „korytarz pomorski”.

³⁵ Notatka służbowa A. Ładosia z 15 marca 1931 r. oraz jego niepublikowane wspomnienia. Oba te dokumenty zostały omówione przez K. Raka, *Polska...*, s. 81-89. Zob. także: S. Schimitzek, *Drogi i bezdroża minionej epoki. Wspomnienia z lat pracy w MSZ (1920-1939)*, Warszawa 1976, s. 208.

³⁶ A. Wysocki, *Tajemnice dyplomatycznego sejfu*, wybór i opracowanie: W. Jankowerny, Warszawa 1974, s. 93.

³⁷ Wg *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne*, 1932, pod redakcją K. Kani, Warszawa 2011, dokument nr 124, s. 124-125, 312. Omówienie treści: K. Rak, *Polska...*, s. 92-94.

³⁸ „Völkischer Beobachter”, 23-24 września 1928 r., s. 1.

³⁹ E. Jäckel, *Hitlera pogląd...*, s. 52.

⁴⁰ S. Delmer, *Die Deutschen und ich*, Hamburg 1963, s. 107-108, 116.

⁴¹ Na ten temat: W. Jędrzejewicz, *Sprawa wojny przewencyjnej z Niemcami w 1933 roku*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1966, z. 2, s. 140-156. Także M. Kornat, *Niższość cywilizacyjna...*, s. 198-202. Autor doszedł do interesującego wniosku, że pogłoski o wojnie przewencyjnej były korzystne nie tylko dla Polski, ale również dla Niemiec: uzasadniały przed opinią świata ich roszczenia zbrojeniowe, a więc podważały postanowienia w tej mierze traktatu wersalskiego.

⁴² L. Jockheck, *Der „Völkischer Beobachter” über Polen 1932-1934. Eine Fallstudie zum Übergang vom „Kampfblatt” zur „Regierungszeitung”*, Hamburg 1999, s. 76.

⁴³ *Diariusz i Teki Jana Szembeka*, t. 1, opracował T. Komarnicki, London 1964, wprowadzenie i dokumentacja do lat 1933-1934, s. 53-55.

⁴⁴ M. Domarus, *Hitler. Reden und Proklamationen 1932-1945*, kommentiert von einem deutschen Zeitgenossen, Leonberg 1988, cz. I *Triumph*, t. 1, s. 278-280.

⁴⁵ Analiza obopólnych kalkulacji: K. Rak, *Polska...*, s. 137-141. Należy w tym kontekście zwrócić uwagę, że po opuszczeniu Ligi Narodów przez Niemcy w październiku 1933 r. Hitlerowi tym bardziej zależało na zawieraniu układów dwustronnych. Niemcy wychodząc z Ligi Narodów traciły międzynarodową tarczę ochronną, a za sprawą ograniczeń traktatu wersalskiego były właściwie bezbronne. Również Polska po wyjściu Niemców z Ligi Narodów odczuła deficyt bezpieczeństwa, więc tym bardziej zależało jej na zrównoważeniu tego ubytku.

⁴⁶ M. Domarus, *Hitler. Reden und Proklamationen...*, cz. I. *Triumph*, t. 1. s. 357 - 358.

⁴⁷ Szeroko na ten temat: E.C. Król, *Polska i Polacy...*, s. 116 - 162.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 130- 134.

⁴⁹ Szerzej na ten temat: S. Żerko, *Stosunki polsko-niemieckie 1938 -1939*, Poznań 1998, s. 112-115.

⁵⁰ M. Domarus, *Hitler. Reden und Proklamationen...*, cz. II *Untergang*, t. 3, s. 1065.

⁵¹ Trzeba tu podkreślić, co będzie miało również znaczenie dla losów Polski u schyłku II wojny światowej, że gwarancje brytyjskie dotyczyły kwestii niepodległości, ale nie integralności terytorialnej Rzeczypospolitej.

⁵² Instrukcja (*Presseanweisung*) w zbiorach Bundesarchiv Koblenz, *Sammlung Brammer*, ZSg 101/14.

⁵³ Joseph Goebbels, *Dzienniki*, wybór, tłumaczenie i opracowanie E.C. Król, Warszawa 2014, t. 3: 1943-1945, s. 455.

⁵⁴ Zob. fotografia plakatu z tekstem werbunkowym z Grodziska Mazowieckiego, E.C. Król, *Polska i Polacy...*, s. 846.

COFNIJ SIĘ